

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Poniedziałek 28 czerwca 1937 r.

Nr. 175

### Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej

zaprasza na uroczyste otwarcie sezonu w AKADEMICKIEJ KOLONII WYPOCZYNKOWO-SPORTOWEJ w LEGACISZKACH, które odbędzie się w dniu 29-GO CZERWCA. Osoby udające się do Legaciszek obo-  
wiązane mieć ze sobą dowody osobiste lub legitymacje uniwersyteckie.  
Przepustki będą wydawane w Kolonii. Pociągi odchodzą z Wilna do Zawias 7.30, 14 i 20.20. Z Zawias do  
Wilna 8.25, 14.55 i 21.20.

## Drugi dzień pobytu Króla Karola i Wielkiego Wojewody Michała w Polsce

WARSZAWA. 27.6. Kulminacyjnym punktem dzisiejszych uroczystości, związanych z pobytami J.K.M. Króla Karola II i ks. Michała w Warszawie, była rewia oddziałów wojskowych wszystkich rodzajów broni na polu Mokotowskim, a następnie wielka defilada w alei Zwirki i Wigury. Defilada swą wspaniałością i barwnością przewyższała wszystkie dotychczas oglądane w stolicy.

Wojska zostały zgrupowane do przeglądu w następujących szykach: pierwsze dwa rzuty uszykowane do przeglądu składały się z jednostek piechoty, w ogólnej sile przekraczającej dywizję. Oprócz tego uszykowane były jednostki artylerii, saperów i łączności, szkoły podchorążych, jednostki zmotoryzowane i pancerne, oraz policja państwowa i jednostki przysposobienia wojskowego. Osobny rzut ustawiony był pod kątem do poprzednich stanowiła kawaleria w sile jednej dywizji.

Ogółem siły biorące udział w rewii stanowiły więcej niż jedną dywizję piechoty, jedną dywizję kawalerii, jedną dywizję przysposobienia wojskowego, poza tym liczne pozadywizyjne oddziały artylerii, saperów, wojsk zmotoryzowanych i pancernych.

Po skończonym przeglądzie wojsk J. K. M. Król Karol II udał się w towarzystwie Pana Prezydenta R. P., a J. Ks. Wysokość Michał w towarzystwie p. marszałka Śmigłego-Rydza na lotnisko wojskowe na Okęcu.

Na lotnisku uszykowane były samoloty, które później brały udział w defiladzie.

**DEFILADA**  
W piękny słoneczny rano niedzielny podążyły liczne rzesze obywateli stolicy na miejsce defilady, zajmując miejsca po obu stronach alei oraz wypełniając szereg trybun.

Już o godz. 8-ej wzdłuż alei Zwirki i Wigury w obu kierunkach widać było jedno morze falujących głów. Organizacje, harcerze, młodzież szkolna stawiały się z transparentami, na których widniały napisy w języku rumuńskim „Niech żyje król Karol”, „Niech żyje wielki książę Michał”, „Niech żyje Rumunia”. Po obu stronach alei rozciągnięto szpalery wojskowe.

O godz. 10.05 na dany sygnał, wojsko w szpalerach prezentuje broń. Od strony Okęcia nadjeżdża orszak. Towarzyszą mu entuzjastyczne okrzyki zebranych na trasie tłumów publiczności, manifestujących na cześć króla Karola i zaprzyjaźnionego Narodu Rumuńskiego.

Samochody zatrzymują się przed lożą królewską. Wszyscy na trybunach powstają i odkrywają głowy.

J. K. M. i J. K. W. zajmują miejsca w loży. Obok zasiadają Pan Prezydent Rzeczypospolitej, marszałek Śmigły-Rydz i minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

O godz. 10.20 rozpoczyna się wielka defilada. Wspaniała postawa defilujących robi ogromne wrażenie na zebranej publiczności. Oddziały maszerują sprężystym żołnierskim krokiem. Towarzyszą im gromkie brawa i niemilkące okrzyki „Niech żyją”.

### U GROBU NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Po południu J. K. M. Król Karol 2-gi złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

### W CERKWI NA PRADZE

Po złożeniu wienca na grobie Nieznanego, Żołnierza J. K. M. Król Karol i J. K. W. ks. Michał udali się samochodami w towarzystwie świty i posła Zamfirescu do soboru metropolitalnego św. Marii Magdaleny na Pradze.

## Wybicie szyb w pałacu biskupim w Krakowie

„Polonia” donosi z Krakowa: Dn. 25 b. m. w nocy wybito szyb (I) w pałacu biskupim w Krakowie.

Fakt ten wywołał wielkie oburzenie opinii publicznej katolickiego Krakowa. Wersję co do osoby sprawcy tego czynu są sprzeczne. Jedni twierdzą, że kamienie rzuciła rozwiedziona żona prof. R., a obecnie żona prof. O. B., inni, że córka gen. R. Policja aresztowała sprawczynię wybicia szyb. Odpowie ona za swój czyn przed sądem.

„Kurier Bydgoski” donosi, iż

sprawczynią ordynarnego wybryku była p. Rouperiotowa.

**STAN ZDROWIA KS. ARCYBISKUPA SAPIEHY POGORSZYŁ SIĘ**  
W stanie zdrowia księcia metropolity Sapiehy, który cierpi na zapalenie płuc z komplikacjami, nastąpiło pogorszenie.

W piątek odbyło się konsylium lekarskie złożone z wybitnych internistów. Konsylium doszło do wniosku, że stan zdrowia chorego jest bardzo poważny. Przy lożu arcybiskupa czuwają lekarze bez przerwy.

## Czas iść na emeryturę!

„Dlaczego piłsudczycy nie kierują życiem Polski?”

Na czym polega dekompozycja w obozie sanacyjnym, trwająca ciągle, pomimo różnych deklaracji „konsolidacyjnych”, wyjaśnia konserwatywny tygodnik „Polityka” (dawniej „Bunt Młodych”), zbliżony poglądami do grupy plk. Sławka.

Artykuł, o którym mowa, nosi tytuł: „Dlaczego Piłsudczycy nie kierują życiem Polski?” Nie można się pogodzić z wieloma jego twierdzeniami, tem niemniej jest b. ciekawy ze względu na ocenę sytuacji polskiej.

Na wstępie autor p. S. Kisielewski wyjaśnia tytuł artykułu: „Jak to nie kierują — przecież rządzą Polską od 11-tu lat. Tymczasem nie jest to proste: sprawować rządzą w Polsce a kierować polskim życiem to jest duża różnica.

Ludzie, obsługujący maszyny na parowcu, czuwają nad koniecznym dla życia statku prawidłowym funkcjonowaniem tych maszyn, lecz nie zdają sobie sprawy z tego, w jaką stronę, w jakim kierunku statek podąży. Bo na to, aby zdać sobie sprawę z kierunku drogi, trzeba wyjść na pokład, trzeba obejrzeć kompas i mapę — słowem potrzeba nieco „wyższej orientacji”, której brak palacozom, pracującym pod pokładem. Rol ętańskich palaczy coraz wyraźniej przyjmuje na siebie obóz Piłsudczyków”.

Potwierdza to w całości nasza stara teza, że Piłsudczycy są odcięci od społeczeństwa, od jego dążeń i działań — ze prostru tylko trwają.

Dlaczego tak jest? — zapytuje siebie p. K. i wyjaśnia to brakiem marsz. Piłsudskiego.

„Gdy zbrakło Marszałka, jego współpracownicy nie potrafili prowadzić dalej Jego polityki, ani też rozwiązywać sytuacji. Nie była bowiem rozwiązaniem nowa konstytucja”.

To stwierdzenie nieumiejętności rządzenia, pochodzące z własnych szeregów, musi być bardzo nieprzyjemne dla obozu rządzącego.

„Obóz Piłsudczyków nie potrafił wtedy stworzyć sobie tego, co dopiero o prawdziwej jedności stanowi — wspólnego programu. Pozostał bezbarwny jak kryształ, to też po śmierci Marszałka zabarwić się zaczął na różne kolory, kolory pochodzące zewnątrz, będące odzwierciedleniem tego, co się w społeczeństwie poza Obozem działo, do czego Obóz ręki nie przyłożył a co w braku swojej własnej barwy jako „stan faktyczny” uznać musiał”.

Brak programu! Wszak to zarzucono Piłsudczykom w 3-ch po kolei sejmach — nie chcieli się przyznać wówczas. Teraz są „bezbarwni jak kryształ” (raczej jak woda — Red.).

Stąd pochodzi ich przeczucie się w prawo lub lewo:

„Uprawiają politykę wyścigów, „stawiają” na lewicę, źle — to znów na prawicę. Zabawiają się zależnie od wiatru, od koniunktury”.

Mamy wyjaśnienie genezy „Ozonu”. Więc nie dążenia do określonych celów, ale przystosowanie się do „koniunktury”. Takie twierdzenie w ustach sanatora — to grób dążeń p. Koca.

Nic zresztą dziwnego: „To przystosowanie się na gwalt do opinii nie może dać rezultatu: opinia woli samostne źródła pewnych poglądów, niż ich rządowe namalunki, woli lisa białego, niż farbowanego na białe. „Stronictwo

Narodowe” czy „O. N. R.” będą zawsze bardziej atrakcyjne, niż świeży nacjonalizm, bo przecież wszyscy pamiętają, że ci sami ludzie, którzy obecnie zasiadają w „Ozonie” popierali swego czasu pakt Kościłkowskiemu z lewicą”.

Zawsze tak było i będzie. Nie pomogą „Zjazdy Młodej Wsi” i „Związki Młodej Polski”.

Wszystko to bowiem opiera się tylko na chęci przetrwania. Dlatego tak gorączkowo szuka się popularności. A

„niepodobna również dla mirażu popularności rezygnować z wszelkiego autorytetu. Dążenie do popularności nie bywa bowiem nigdy motorem prawdziwie wielkich i twórczych posunięć politycznych”.

Widzimy więc, że „dekompozycja” trwa i pogłębia się. Niema ruchu naprzód, jest ciągle stanie w miejscu. Właśni ludzie stwierdzają całkowity krach. Po co więc ludzie się nadzieją niemożliwych sukcesów.

Pozostaje tylko... emerytura...

## Zwycięski marsz narodowców

Nowe zacięte walki na przedmieściach Madrytu

MADRYT. 27.6. Na froncie madryckim wczorajniej nocy i dziś rano powstańcy atakowali w Carabanchel a wojska rządowe w Casa del Campo. Ataki te jednak z obu stron nie były zbyt wielkie i ograniczały się jedynie do wyprostowania linii frontu. W Carabanchel powstańcy wysadzili w powietrze minę, która zdemolowała dom, w którym znajdowały się oddziały rządowe. Wkrótce po tej eksplozji rozgorzała bitwa. Wojska rządowe kontratakowały i walka trwała całą noc aż do świtu. W Casa del Campo oddziały rządowe napierały dość silnie na pozycje powstańcze pod cmentarzem.

### ZAJĘCIE FABRYKI PROCHU

BILBAO. 26.6. Korespondent Hava donosi, iż w dniu wczorajszym powstańcy zajęli w Magdalens de San Fuants na północo-wschód od San Pedro de Galdames fabrykę prochu. Poza surowcem który posłuży do uruchomienia fabryki w ciągu najbliższych kilku dni, znaleziono tam wiele materiału wojennego. Ponadto w swoim marszu, naprzód oddziały dywizji Avila znajdując wiele składów amunicji i wszelkiego rodzaju materiału.

Dowództwo wojsk rządowych dla powstrzymania marszu powstań-

ców stosuje obecnie nową taktykę polegającą na wysadzeniu w powietrze mostów i wąskich odcinków dróg. Wojska powstańcze wydały w związku z tym zarządzenie i obecnie za kolumnami wojsk dąży saperzy, którzy niezwłocznie naprawiają szkody.

### OFENSYWA TRWA

SALAMANKA. 27.6. Główna kwatera wojsk powstańczych podaje: na froncie baskijskim powstańcy kontynuowali swój pochód naprzód zajmując san Pedro de Galdanez, wzgórze Saray i szczyt Mira. Zdołano poważny materiał wojenny m. in. wielką ilość amunicji. Donoszą o bombardowaniu Penarroya

przez samolot nieprzyjacielski, wskutek czego zginęły 4 osoby, a 24 w tej liczbie kobiety i dzieci odniosło rany.

### ZATOPIONY STATEK

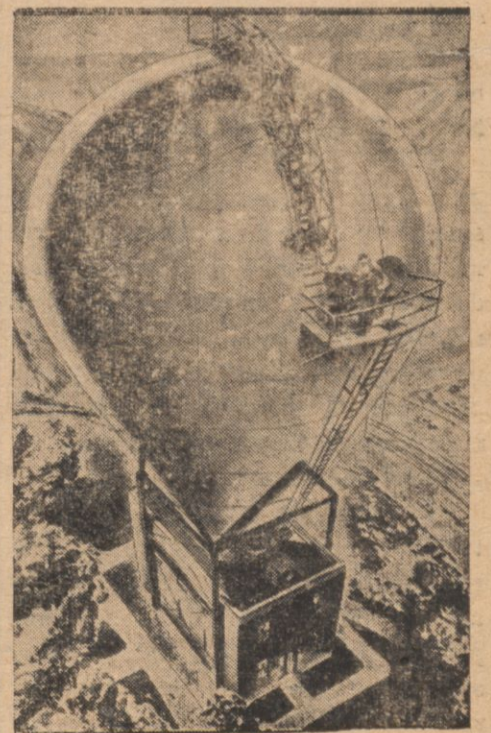
WALENCJA. 27.6. W dniu wczorajszym zatopiony został torpedą wyrzuconą przez nieustalonego dotychczas pochodzenia łódź podwodną hiszpański statek handlowy „Cabo Carlos”, płynący z Alicante do Walencji z ładunkiem żywności. 5 osób załogi z ogólnej liczby 49 zginęło. Statek zatonął w ciągu 5 minut. Ocalonych członków załogi zabrali po 6-ciu godzinach podróży w łodziach ratunkowych statek rybacki.

## Złot Sokolstwa polskiego w Katowicach

KATOWICE. 27.6. W ramach 8-go złotu sokolstwa polskiego w Katowicach w niedzielę dn. 27 b. m. w ciągu przedpołudnia przybyło do Katowic 20 pociągów specjalnych, którymi przybyło do Katowic około 10.000 sokołów i sokolic ze wszystkich części kraju. Spośród delegacji zagranicznych przybyła grupa sokołów polskich z Rumunii w liczbie 40 osób i z Czechosłowacji w liczbie 300. Sokoli polscy z Niemiec któ-

rych przyjazd spodziewany był w niedzielę przed południem dotychczas nie przybyli. W poniedziałek spodziewany jest przyjazd do Katowic dalszych pociągów specjalnych. Uczestnicy złotu znajdują zakwaterowanie w licznych kwaterach zbiorowych i prywatnych.

W niedzielę, według programu złotu odbyły się sokole imprezy sportowe na boiskach w Katowicach i Chorzowie.



W East Pittsburg buduje się gigantyczny aparat w formie gruszki dla badań nad budową atomów. Napięcie prądu dochodzi w aparacie do 5 milionów volt a ciśnienie 8,5 atmosfer, średnica 9,15 m., wysokość 15 m.



# POCHÓD NA WSCHÓD

Historycy dawnej Polski nieraz wyrażali poglądy, że nasz pochód na wschód był ujemnym faktem. Pisali o tym Józef Szujski, że Polska gubiła się w bezkresnych obszarach wschodu, zaniedbując dostęp do morza i ekspansji na zachód. Niektórzy wskazują na obniżenie się kulturalne Polski, wywołane wchłonięciem nadmiernej ilości żywiołów, które trudno było zasymilować.

Nie można przesądzać pytania, czy granice wschodnie dawnej Polski były dobrze poprowadzone; o granicach państwa rozstrzygają różne względy. Nie zawsze można je planowo wykrawać. Ale jedno nie ulega wątpliwości. Polska zaniedbała zespoliczyc te obszary, nad którymi panowała na wschodzie. Zasymilowała górną warstwę szlachecką, a zaniedbała masę włościańską i drobno-szlachecką. Szli Mazurzy na wschód, zdobywali swym pługiem puste stepy, ale niszczyli się, bo nikt się nimi nie zajmował. Szlachta wolała budować cerkwie, zamiast kościołów.

Dzisiaj znowu staje przed nami zagadnienie wschodu. Nie chcemy isć daleko na wschód, tworzyć nowych państw, w myśl obłędnej idei federacyjnej, która by musiała doprowadzić do pomniejszenia Polski. Ale to, co mamy, musimy zdobyć dla polskości, zjednoczyć duchowo i materialnie z całą naszą ziemią.

Gdy się czyta w ostatnich dniach o tym, że kupcy i rzemieślnicy wielkopolscy przygotowują się do spolszczenia Brześcia nad Bugiem, że idą tam wielką gromadą, nie podobna oprócz się uczuć radości. Znaleźliśmy swą właściwą drogę. Idziemy na wschód, by ten wschód zdobyć dla narodu, by podnieść jego kulturę, by go złączyć z resztą Polski. I dzisiaj jest już rzeczą niedopuszczalną, by Polak, który znajduje się we wschodnim miasteczku lub wsi, czuł się samotny, pozbawiony opieki, by mógł wsiąknąć w miejscowe środowisko bez użytku dla polskości.

Armie tę prowadzą siły społeczne, prowadzi Związek Polski, prowadzi Stronnictwo Narodowe, nie korzystające z pomocy czynników publicznych. Ale nie wszystkie są gadaniami kolonizacji przemysłowej na wschodzie dadzą się rozwiązać bez pomocy państwa. Jest jego obowiązkiem tę kolonizację ułatwiać, prowadzić w tym celu odpowiednią politykę podatkową, by kupcy i rzemieślnicy z ziem zachodnich mogli się osiedlać na wschodzie. A przeto pochód na wschód nie może się ograniczać do osadnictwa po miastach.

Wiesz jest szczególnie przeludniona w województwach centralnych. Na ziemiach południowo-wschodnich, na Wołyniu jest więcej ziemi. Sporo tam większej własności polskiej, która powinna pozostać w ręku polskim. Wiadomo, że inaczej się dzieła w ostatnich kilku latach. Z różnych stron, nawet i tych, które obojętnie dotychczas patrzyły na proces parcelacji polskich majątków ziemskich między ludność niepolską, podniesiono alarmy.

Nie może się jednak kończyć na tych alarmach. Reforma rolna, której poświęca się tyle uwagi, powinna wysunąć na czoło interes polityczny narodu, który łączy się ściśle ze sprawą poprawy naszej struktury społecznej. Państwo nie może patrzeć obojętnie na to, w czyje ręce przechodzi polska ziemia i nie może lekceważyć sobie ruskich i żydowskich planów kolonizacyjnych.

A wielkie zagadnienie odzyskania dla polskości ludności polskiego pochodzenia, która zruszczyła się,

pozbawiona opieki! Sporo tam na wschodzie potomków dawnej polskiej szlachty, którzy nieraz zapomnieli polskiego języka, ale wśród których tkwią silnie polskie tradycje. Sporo tam żywiołów, które chcą polskiej szkoły, ale się do niej dostać nie mogą, wśród których sztucznie chce się wzbudzić odrębność narodową i oderwać je od związku z polskością.

Nasz pochód na wschód musi obejmując różne dziedziny życia: miasto i wieś, gospodarstwo i życie religijno-duchowe. W tej dziedzinie musi współdziałać społeczeństwo z państwem. Obecnie robimy, co możemy, skromnymi źródłami i samopomocą społeczną. Ale w tej dziedzinie zasadnicze rozstrzygnięcie i pełny plan działania przyniesie dopiero państwo narodowe.

Polityka wschodnia dawnej Rzeczy-

pospolitej wykazała wiele błędów, za które i dzisiaj pokutujemy. W wielu dziedzinach życia wewnętrznego nie było właściwie państwowej polityki, a rządziły się swobodnie różne królestwa, pozbawione szerszego horyzontu. Ale nie obciążajmy nadmiernie przeszłości, która wielu zagadnień nie mogła jeszcze rozumieć, bo nikt ich nie rozumiał. Myślimy o przyszłości, by uniknąć dawnych zaniedbań.

Nie zgubimy się już teraz w bezkresnych obszarach wschodu, nie odwrócimy się od morza, gdy umocnimy polskosc na wschodzie. Bo wtedy te ziemie naprawdę zrosną się z całą Rzeczypospolitą.

Nasz pochód na wschód ułatwi tam spełnienie wielkich zadań na zachodzie.

ROMAN RYBARSKI.

## Nasza marynarka wojenna

Zdajemy sobie chyba wszyscy sprawę z tego, jak ważną rolę w rozwoju ludzkości odgrywało i odgrywa morze, ten groźny, niszczycielski żywioł, który lękiem napawa, a nęci zarazem. Ten właśnie żywioł z chwilą, gdy człowiek potrafił go opanować, stał się dla niego potężnym czynnikiem, który tworzył żeglugę, handel, komunikację. We własnym więc interesie, już od wieków, każdy naród dążył do tego, aby zabezpieczyć sobie jego posiadanie, mieć własne na nim porty i własną flotę. Dzieje dowodzą, że wszystkie narody, które zrozumiały znaczenie morza i umiały je wyzyskać, rozwinęły się w państwa bogate i potężne. Dość wspomnieć Fenicję, Kartaginę, Rzym, Hiszpanię, Portugalię, Anglię, Francję i t. d. Upadały natomiast kalkowicie, lub traciły znaczenie swej potęgi te, które nie dbały o jakość swej floty.

Cała ważność morza polega na tym, że jest ono dla narodów bramą i oknem na świat, jest najważniejszą strażnicą i twierdzą graniczną.

Polska od zarania swych dziejów starała się mieć przy sobie to morze. Prawie równocześnie z pierwszymi wzmiankami historycznymi o Polsce zachowały się wiadomości o Pomorzu i Prusach, dwu krajach, za mykających Polsce drogę do Bałtyku. Nasi monarchowie Polski przed rozbiorem, jak Bolesław Chrobry, Władysław IV, Zygmunt III i inni walczyli długie lata o to morze, ale doniosłe poczynania królów naszych w zakresie polityki morskiej nie znalazły odpowiedniego poparcia całego narodu, który sprawy tworzenia floty polskiej i wzmocnienia stanu obronnego wybrzeży uważał za osobiste zadanie królów. Szlachta uchylała się od czynnego poparcia tej akcji. Projekt olbrzymiej doniosłości został pogrzebany. Pomściło się to srodze. Bandera polska zniknęła z widowni, a tam, gdzie wznosiły się polskie warownie nadmorskie, zajęły piaski. Marynarka polska została wspomnieniem. Stało się! Polska nie tylko straciła wybrzeża morskie, ale i swą niepodległość. Z chwilą odsunięcia Polski od wybrzeża bałtyckiego, rozpoczęła się upadek Rzeczypospolitej i jej niewola.

Po wojnie światowej wszystkie państwa pilnie się wzięły do postawienia swojej marynarki wojennej na wysokości, potrzebnej dla zabezpieczenia sobie należytego bezpieczeństwa. Jeśli się uwzględni, że cały świat przechodzi po wojnie mniej lub więcej długotrwały wstrząs ekonomiczny — to stwierdzić trzeba, że naprawdę każdy robi wszystko, co tylko może, byleby zabezpieczyć dla siebie wolność dróg morskich i swobodę dostępu do swych wybrzeży.

Dzień 18 stycznia 1920 r. jest dla odrodzonej Polski dniem pamiętnym — dniem pierwszego wzruszenia, który naród polski przeżył, dniem pierwszego uderzenia „wiatru od morza”. Dzień zaś 10 lutego był dniem, w którym żołnierz polski dotarł do brzoży Bałtyku. Od tam rozpoczęła się trwała i realna praca.

Praca na morzu. I oto wkrótce na wody Bałtyku wypływa pierwszy wojenny okręt Polski „Pomorzanin”, oraz pierwszy statek szkolny — „Lwów”. Zjawiają się następnie czte

ry trawlerzy, pochodzące ze składu dawnej niemieckiej floty wojennej. Są to: „Jaskółka”, „Mewa”, „Czajka”, „Rybitwa”. Przybywają zakupione w Finlandii nowo wybudowane okręty „Komendant Piłsudski” i „General Haller”, oraz przerobione z niemieckich: „Kaszub”, „Mazur”, „Kujawiak”, „Krakowiak”, „Słazak”, „Podhalanin”. Wreszcie przybywają zamówione we Francji bojowe jednostki „Wicher” i „Burza”. Łodzie podwodne „Wilki”, „Zbik” i „Rys”, zmuszają do patrzenia na nich z szacunkiem. Wreszcie powstaje szkoła marynarki wojennej.

Dzisiaj, po 17 latach, rzucając okiem na dokonaną pracę, trzeba powiedzieć, że dokonano wielkiego dzieła. Nie my sami zresztą o tem mówimy. Ze zdumieniem i podziwem patrzy na to wszystko cudzoziemcy. Gdynia, cudowny ten twór — perła polskiego skarbu narodowego — du ma i chłuba pracy rąk polskich, wróży promienną przyszłość dla Rzeczypospolitej.

Zupełnie jednak inaczej rzecz się przedstawia, jeśli sama oficjalna polska statystyka wykazuje, że przy dobrej woli można było dokonać w kierunku budowy sił morskich o wiele więcej, niż faktycznie dokonano. Polska już od kilku lat nie buduje okrętów o walorach militarnych. Sprawa dalszej rozbudowy naszej floty utknęła na martwym punkcie i zachodzi obawa, że niebawem piąte miejsce zajmie na Bałtyku Finlandja. Stanowczy brak programu dalszej rozbudowy sił morskich i martwość w dziedzinie konstrukcji morskich, upodabnia nas do marynarki Estonii i Lotwy, nie posiadających zresztą żadnego znaczenia politycznego i militarnego na Bałtyku.

Znawcy twierdzą, że nasza flota, w istniejących warunkach potrafi tylko zginać bohaterstwo, bez żadnej korzyści dla kraju. Trzeba więc przyznać, że nasze położenie wojskowe na Bałtyku w tej chwili nie jest korzystne. Nie posiadamy ani marynarki wojennej w znaczeniu praktycznym tego słowa, ani bazy dla niej na wybrzeżu. Nasz handel morski nie może być brzożony nawet w minimalnym stopniu. Na wypadek wojny, nie możemy również liczyć na pomoc floty jakiegokolwiek z naszych sprzymierzeńców po bałtyckich państwach. Dostęp na Bałtyk podczas wojny może być z łatwością zamknięty dla okrętów wojennych. Nie mamy więc innego wyjścia, jak tylko polegać na własnych siłach. Nie znaczy to wcale, że powinniśmy rozpocząć na Bałtyku wyścig zbrojeń morskich z naszymi najgroźniejszymi sąsiadami — Niemcami. Byłoby to bezcelowe i nas na to nie stać. Natomiast musi nas stać na budowę floty odpowiedniej ilości i do odpowiednich warunków dostosowanych. Nie będę sięgał po przykłady do państw o mocarstwowej potęgę. Zwróć uwagę chociażby tylko przelotnie na Grecję — w jakim tam tempie pracuje się. Po przegranej wojnie z Turcją (r. 1924) wzięła się Grecja do pracy nad budową swej morskiej siły zbrojnej. W chwili obecnej posiada aż 6 łodzi podwodnych, a pamiętać należy, że Grecja jest państwem biednym, liczącym zaledwie 6 milionów ludności.

Aby marynarka nasza wojenna

## Trzeci dzień Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu

POZNAŃ. 27.6. W niedzielę w 3-im dniu Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla odbyło się po Mszy św. trzecie zebranie plenarne. Wykłady wygłosili przed południem: prof. dr. Brauer z Kolonii „Socjalne przyczyny bezbożnictwa” w języku niemieckim, ks. prałat dr. Sawicki (Pelplin) „Moralne przyczyny bezbożnictwa w języku polskim.

Po przerwie południowej odbył się dalszy ciąg obrad. Wykłady wygłosili w tej części zebrania: ks. prał. A. Zychliński (Poznań) „Metafizyka komunizmu a mądrość Chrystusowa” (po polsku), prof. Corsani, profesor instytutu papieskiego w Rzymie na temat „Socjalna odbudowa życia chrześcijańskiego” (w języku włoskim). Po wykładach odbyła się dyskusja na omawiane przedmioty.

W niedzielę wieczorem w auli

uniwersyteckiej wykonane zostało wielkie oratorium „Quo Vadis” Nowowiejskiego. Udział w oratorium wzięli artyści opery poznańskiej. Przy organach kompozytor Feliks Nowowiejski. Dyrygował dyr. dr. Z. Latoszewski. Koncert odbył się pod protektoratem J. Em. ks. Kard. Prymasa Hłonda.

W południe prezydent m. Poznania plk. E. Więckowski podejmował uczestników Kongresu śniadaniem.

### Uroczystość zamiast święta

J. E. ks. biskup morski dr. Okoniewski wydał podległemu mu klerowi zarządzenie, aby dotychczasowy termin „Święta Morza” zamieniony był na „Uroczystość Morza”, gdyż słowo „Święto” jest terminem kościelnym, podczas gdy impreza urzędowa corocznie pod nazwą „Święta Morza” jest imprezą świecką.

Powyzsze zarządzenie ks. biskupa Okoniewskiego, przedłożone dziekanom i proboszczom parafii przed tygodniem zostało wczoraj ogłoszone z ambony, jako oficjalny komunikat kościelny. Analogiczna zmiana terminów ma nastąpić w odniesieniu do używanych dotychczas nazw: „Święto Lasu”, „Święto Dziecka”, „Święto Matki” i t. p.



Józef Dąbrowski.

Dobry przyjaciel

## Nowe aresztowania i wyroki w Z. S. R. R.

MOSKWA 26.6. Ludowy komisarz domeni państwowych (sowchozów) Kalmanowicz, według pogłoszek, został aresztowany.

Zostało wydane jakoby rozporządzenie, że rodziny skazanych i aresztowanych wrogów ludu mają być w ciągu trzech dni wysiedlone z Moskwy.

MOSKWA 26.6. Z Barnału donoszą: wyjazdowa sesja zachodnio-syberyjskiego sądu krajowego skazała za organizowanie aktów szkodliwych w Barnaulskiej fabryce meta-

lurgicznej dyrektora fabryki Reszetnikowa oraz naczelnika cechu mechanicznego Ruńskiego na 8 lat więzienia każdego. Oskarżeni, podczas rekonstrukcji fabryki nie pomyśleli o wentylacji, wskutek czego robotnicy zatruli się masowo gazami oraz nie przeprowadzali we właściwym czasie remontu maszyn, które wskutek tego psuły się. Z powodu szkodliwej akcji obu oskarżonych, w ubiegłym roku wydarzyło się na fabryce 116 nieszczęśliwych wypadków.

## Zajścia antyżydowskie na prowincji

Do wystąpień antyżydowskich doszło na jarmarku w Zarkach. Okoliczni chłopcy, którzy przybyli na jarmark, rozrzućli żydowskie stragany i zniszczyli towary, wyłożone przez kupców żydowskich do sprzedaży.

W Cykarkzewie pow. częstochowski rozebrano doszczętnie jeden z żydowskich domów.

Do demonstracji antyżydowskiej doszło również w Libzie pod Częstochową, gdzie zdemolowano cały szereg mieszkań żydowskich. Wszy-

cy mieszkańcy żydzi w następstwie tego opuścili wieś.

W Kamyku nieznani sprawcy zniszczyli w nocy synagogę oraz zdemolowali całkowicie mieszkanie rabina. Rabin miejscowy wydał odezwę do żydów polskich, aby podeszli z pomocą materialną i złożyli ofiary na odbudowanie zniszczonej bożnicy.

Zajścia antyżydowskie powtórzyły się również w Mostowie i Olsztynie.

## Doboszyński nadal uwięziony

Jak już informowaliśmy, ława przysięgłych uniewinniła inż. Doboszyńskiego, natomiast trybunał uchylił ten wydykt.

Inż. Doboszyński został zatrzymany w więzieniu aż do rozprawy apelacyjnej.

Po zamknięciu rozprawy, inż. Doboszyński został natychmiast otczony przez policję. Jedynie obrońcy i siostra inż. Doboszyńskiego zostali dopuszczeni do oskarżonego po czym został on wyprowadzony z sali rozpraw.

Wydykt przysięgłych wywarł w Krakowie olbrzymie wrażenie i stał się jedynym tematem rozmów.

## Pielgrzymka duchowienstwa do Lourdes

wyruszy z Poznania w dn. 16 sierpnia br. Zgłoszenia i zaliczki przyjmują najpóźniej do 5 lipca br., Związek Kapłanów „Unitas”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.



# Na Kongres Maryański do Wilna Kronika wileńska

Świątym zwyczajem było zawsze w Kościele, w chwilach groźnych zwracać się do Maryi, wołać Maryę. Wszak Ona dziewiczą stopą starła głowę zjadliwego węża i wzięła w obronę odany swej pieczy Kościół — groźna dla zastępów wrogów i „potężna jako wojsko w szyku bojowym“.

Papież Pius XI.

„Panna Święta, co w Ostrej świeci Bramie“, w pierwszych dniach lipca, zgromadzi u Swych stóp matczynych liczne pielgrzymki z całej Polski, które przybędą tu na Kongres Maryański.

Ta, którą Bóg przed wiekami przeznaczył na starcie głowy węża, będzie odbierać niejako defiladę swych wiernych hułców, gotowca do walki z czerwoną hydrą, czającą się za wschodnią miedzą, pełną wściekłości na wszystko, co jest z ducha poczęte i ku Bogu dąży.

Mamy dwa wielkie ogniska kultu Maryi — świątynie i ostoje tężyzny katolickiej — dwa potężne bastiony na przeciwnych krańcach Rzeczypospolitej: Jasną Górę i Ostrą Bramę. Z jednym i drugim jesteśmy związani złotymi niemi uczuć, a mijające wielki coraz mocniej zacieśniają te węzły.

Jasna Góra... Ostra Brama... to dwa płonące słupy-drogowskazy naszych dziejowych przeznaczeń. Cząsy, które przeżywamy, są pełne budzących grozę powikłań. Potrzebna jest łaska Boża, wielka czujność i siła woli. Duch toczy walkę z materią. Rycerze Światłości muszą czerpać swą siłę u wieczystych Jej źródeł.

Nad Zachodem coraz więcej gromadzą się chmury neopoganizmu. Czerwony Wschód usiłuje zdeptać iskrę Bożą i tonie w krwawej otchłani barbarzyństwa. Polska winna ufać w swe bastiony graniczne, bo z nich płynie siła i otucha. Wierna swej Królowej Korony Polskiej, Przemiennej Orędownicze, u Niej znajdzie wskazania na dzisiaj i wytyczne na jutro.

Wskazuje na to przeszłość Narodu. Wszak to Jasnogórska Paniienka załamała potęgę Szwedów i błogosławiła oręż króla Jana Sobieskiego, idącego na odsiecz Wiednia — na ocalenie Europy przed zalewem muzułmańskim. Wszak Ostrobramska Marya błogosławiła ziemiom kresowym, które dały nam całą plejadę Wodzów-Bohaterów.

Ostra Brama... Wilno... ukochane miasto Największych w Narodzie, ostatni, najpotężniejszy bastion kultury zachodniej...

Dwa jubileusze złożyły się na to, aby skupić na Wilnie uwagę całej

Polski. Dziesięciolecie koronacji Cudownego Obrazu Panny Najświętszej i pięćset pięćdziesiąt rocznica Krzyża na tych ziemiach.

Pięćset pięćdziesiąt lat uływa, odkąd na gruzach pogaństwa wzniosły się ku niebu wieżycy kościołów katolickich od czasu zbratania się dwóch wielkich narodów, które wspólnie tyle wieków służyły zasadom Chrystusowym i dźwizły straż chrześcijańskiej kultury przed wschodnią barbarią.

Śpieszmy więc przed cudowne Oblicze Maryi Ostrobramskiej! — Stawmy się jak najliczniej na wspólny przegląd sił katolickich, zama-

nifestujemy swe uczucia i przekonania!

Niech malownicze Wilno zarośnie rzeszami pielgrzymów, co przybędą tu z całego kraju.

Niech od fal Bałtyku i szczytów Karpat, z nad Warty i Wisły, z nad Dniestru i Bugu przypląną do Wilna czciciele Maryi, Bożej Rodzicielki, na którą za wschodnią granicą miotają się smok czerwony, co jadem niewiści pragnie zatruci świat cały i tu natrafia na pierwszą niezwykłą zaporę — gród zbrojny Cudownym Obrazem Bogarodzicy.

Ostrobramska Paniienka oczekuje was...

## Otwarcie Złotu Wileńskiej Chorągwi Harcerskiej

W dn. 27 b. m. odbyło się otwarcie jubileuszowego złotu wileńskiej chorągwi harcerki i harcerzy, zorganizowanego w związku z 25-leciem prac i rozwoju harcerstwa wileńskiego (1912 — 1937).

O godz. 10 rano na terenie złotu, odprawił Mszę św. kapłan harcerzy ks. Tyczkowski, wygłaszając podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie nastąpiło podniesienie sztandaru w obozie harcerki, przyczem krótkie przemówienie wygłosiła komendantka M. Steckiewiczówna.

Zaraz potem nastąpiła zbiorowa defilada drużyn harcerskich, przyczem licznie zebrana publiczność i goście oklaskiwali dobrze prezentujące się oddziały. Po defiladzie zebrani przeszli do obozu harcerzy,

gdzie komendant chorągwi hm. dr. P. M. Puciata otworzył zlot.

Po uroczystym otwarciu złotu, na który przybyło z woj. wileńskiego i nowogrodzkiego ok. 1.500 harcerzy i harcerki, goście udali się na zwiedzanie obozu, podziwiając pomysłowość i użyteczność polowych urządzeń.

W godzinach popołudniowych odbyły się rozgrywki sportowe na boisku złotowym, a wieczorem wspólne ognisko.

Na zlot przybył szef gł. kwatery hm. Borowiecki i hm. Jiruszka oraz delegacja harcerki lotewskich a w dniach najbliższych przybywa delegacja harcerki rumuńskich. Oprócz tego harcerki wileńskie goszczą u siebie harcerki z Żywca.

Zlot chorągwi wileńskiej potrwa do 8 lipca.

## 8 ogólnopolski kongres malarzy i lakierników w Wilnie

Wczoraj rozpoczął obradować w Wilnie VIII ogólnopolski kongres malarzy i lakierników. Na kongres przybyli delegaci z różnych miast polski w ilości około 150 osób. Prócz nich w obradach biorą udział delegaci 12 cechów miejscowych.

Uczestnicy kongresu ze sztandarami zebrali się o godz. 8 m. 20 na placu przy ul. Góra Bouffalowa. Stąd pochodem udano się do Ostrej Bramy na nabożeństwo, które celebrował J. E. ks. Arcybiskup Metropolita R. Jalbryzkowski. W czasie nabożeństwa Arcypasterz poświęcił nowy sztandar Cechu Malarzy wileńskich, wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił znaczenie sztandaru dla organizacji.

Otwarcie kongresu nastąpiło w Mensie Akademickiej na Górze Bouffalowej. Obrady zajął p. Bienkuński, prezes cechu malarzy wileńskich, po czym przemawiali delegaci poszczególnych cechów wileńskich i z innych dzielnic kraju.

Z kolei odczytane zostały depe- szce gratulacyjne i uchwalono wysłać depe- szce hołdownicze do J. E.

ks. Kardynała Hłonda, P. Prezydenta Rzplitej, marsz. Rydza-Smigłego i in.

Po obraniu przewodniczącym p. Ulatowskiego ustalono program prac kongresu, którego dalszy ciąg nastąpi dziś.

### JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu nieba.

Ciepło. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

### Z MIASTA.

— **Zakończenie wyścigów konnych.** Wczoraj zakończone zostały zawody wyścigów konnych, które trwały w ciągu całego niemal czerwca. (h)

— **16 wycieczek bawiło w Wilnie.** Wczoraj w Wilnie bawiło 16 różnych wycieczek krajoznawczych z całej Polski. Uczestnicy wycieczek zwiedzili świątynie, zabytki historyczne Wilna, Werki i Troki. (h)

### HANDEL I PRZEMYSŁ

— **Ujawnienie tajnych rzeźni żydowskich.** W ostatnich dniach w Wilnie ujawniono 3 tajne rzeźnie żydowskie. Skonfiskowano 117 kg. nieostemplowanego mięsa oraz zakwestjonowano kilka cieląt. (h)

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Poświęcenie Ogrodu działkowego i Krzyża.** Staraniem Zarządu Ogrodu działkowego im. R. Traugutta, w dniu wczorajszym po nabożeństwie w kościele po-Bernardyńskim, ks. kanonik prob. Kretowicz dokonał uroczystego poświęcenia Ogrodu działkowego i Krzyża w pobliżu Małych Leoniszek. Również w tymże czasie nastąpiło otwarcie półkolonii letniej. (h)

### SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Pracodawcy chrześcijanie podwyższyli płace, a żydzi nie.** Między Chrześcijańskim Zw. Zaw. pracowników przem. ceramicznego i zarządem Cegielni kalwaryjskiej zawarta została umowa, mocą której robotnicy otrzymali podwyżkę płas o 5 proc. Należy podkreślić, że w cegielniach żydowskich mimo prób pracowników podwyżka płas nie nastąpiła. (m)

### WYPADKI

— **Harce żydowskiego samochodu** Przy zbiegu ulic W. Pohulanki i Zawalnej samochód prowadzony przez Hirsza Asa najechał na dorożkę Grzegorza Stockiego. W drodze uległy złamaniu hołoble oraz pokaleczony koń. (h)

### KRONIKA POLICYJNA.

— **Złodziej katowicki w roli żebraka-niemowu.** Znany złodziej z Ka-

towic, Jan Plech, przybył do Wilna z 17 listami polecającymi. „Gość“ katowicki odwiedzał mieszkania udając inwalidę - niemowu i jednocześnie dokonywał kradzieży.

Ujęto go wczoraj na kradzeniu pałt i osadzono w areszcie centralnym. (h)

— **Pałka po głowie.** Na przechodzącą Marię Zachowicz napadła niejaka Maria Judkiewicz, która dotkliwie ją pobiła gumową pałką. Nieprzytomną Zachowicz skierowano do szpitala. (h)

— **Chleb z domieszką piasku.** Talogo Bolesław powiadomił policję, że nabył chleb w sklepie spożywczym przy ul. Lipowej 27 z domieszką piasku. Pieczywo do sklepu dostarcza piekarnia żydowska. (h)

— **Stałe protokoły w niedzielę.** W ciągu dnia wczorajszego policja sporządziła 8 protokołów za handel w niedzielę, 6 protokołów za wyszynk alkoholu oraz 12 protokołów za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego. (h)

## Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. po cenach znizonych powtórzenie komedii znanej spółki autorskiej Caillavet'a i Flers'a „Zakochani“.

Na jutrzejszym popołudniowym przedstawieniu po cenach propagandowych po raz ostatni wesoła komedio-farsa „Pani Prezesowa“ w premierowej obsadzie.

Będzie to jednocześnie pożegnalny występ pp. Wieczorkowskiej i Szymańskiego, którzy opuszczają Wilno.

— **Teatr muzyczny „Lutnia“** Dziś po cenach propagandowych operetka Zeller'a „Ptasznik z Tyrolu“.

Jutro o godz. 4 ppol. operetka „Baron Cygański“. O godz. 8.15 w. „Ptasznik z Tyrolu“.

## Wyjazd pielgrzymki do Poznania

Wczoraj o g. 4.30 po poł. odjechała z Wilna archidiecezjalna pielgrzymka ludności katolickiej na Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Poznaniu. Pielgrzymkę poprowadził J. E. ks. Arcybiskup Metropolita. Odjeżdżającego Arcypa-

sterza pożegnał na dworcu p. woj. Bociński, J. E. ks. Biskup Michalikiewicz, duchowieństwo i licznie zgromadzona ludność.

W pielgrzymce bierze udział około 20 księży i przeszło 200 osób świeckich. (m)

## Dalsze zaostrzenie się zatargu między dyrekcją a pracownikami „Arbonu“

Wślad za ogłoszeniami, rozklejonymi na murach garażu przedwczoraj przez dyrekcję „Arbonu“, w który rzył tow. komun. zwalnia dawnych pracowników i wzywa bezrobotnych szoferów i konduktorów do zgłaszania się do pracy, wczoraj od rana Tommak rozpoczął werbunek nowych sił. Każdy z nowozaangażowanych musiał podpisać deklarację, w której zgadza się na podjęcie pracy w „Arbonie“ na warunkach, zaproponowanych mu przez dyrekcję. Dotąd nia udało się zwerbować ani

jednego szofera, natomiast na stanowiska konduktorów zgłosiło 12 bezrobotnych, którzy jakoby podpisali owe deklaracje.

Na wieść o takim postępowaniu „Arbonu“ strajkujący postanowili dopóty okupować garaże, dopóki nie osiągną żądanej podwyżki.

Dzisiejszej nocy odbyło się ogólne zebranie strajkujących, na którym wyniesiono powyższą uchwałę. Pożatem interweniowano w Inspektoracie pracy w sprawie nieprawnego zwolnienia strajkujących.

## Zderzenie się samochodu z motocyklem

Wczoraj przy zbiegu ulic Mickiewicza i Wileńskiej, samochód nieustalonej numeracji zderzył się z motocyklem, prowadzonym przez Feliksa Lenartowicza. Zderzenie było tak silne, iż Lenartowicz wyrzucony

został z siodła maszyny na bruk miążdząc sobie głowę i łamiąc rękę. Poszkodowanego w stanie beznadziejnym skierowano do szpitala św. Jakuba. (h)

## Wstrząsająca zbrodnia pod Białymstokiem Zwyrodnialec zadusił 11-letnią dziewczynkę

W lesie pod Białymstokiem znaleziono oduszoną 11-letnią uczennicę, córkę podoficera garnizonu białostockiego Derwińskiego.

Zbrodniarz Derwiński zniewolił, a następnie udusił przy pomocy warkoczy swej oliary.

Powiadomione władze bezpieczeństwa publicznego wspólnie z żandarmerią wszczęły energiczne dochodzenie.

Wypadek morderstwa odbił się

szerokim echem wśród całego powiatu. (h)

## Związek Polski w Poznaniu

Związek Polski i Kasa Bezrobotowa w Poznaniu, z dniem 26 czerwca b. m. przenosi swe biura z ulicy Pocztowej 27 na ulicę Skarbową 5, I ptr., telef. 12-28 — skrz. poczt. 243.

## TEATR LETNI

# „Zakochani“

KOM. W 3 AKT. CAILLAVET'A I FLERS'A. REŻ. WL. CZENERY. DEKOR. W. MAKOJNIK.

Miła, pogodna (grana tu ongiś pod innym tytułem), bez pretensji do psychologicznych zawikłań czy satyry, komedijka. Małżeńskie perypetje młodej parki bez grosza. Przewodzącej egzystencję beztroską, a narazie dzięki portfelowi zacnego przyjaciela, mającej zaś na przyszłość nadzieje na dwóch bogatych stryjaszków. Miłość nie pozwoliła się oglądać na wybór niemilej żony przez stryjka Benjamina i stryjka Klemensa, miłość potoczyła go po cichu u ołtarza z Zuzią i uczyniła w rok młodym tatusiem, wszystko bez wiedzy stryjów-opiekunów. — Trzeba małżeństwo narazie ukryć przed starszankami a tymczasem tak obu usidlić, iżby innej żony dla bratanika, poza Zuzią, nie pragnęli. Sprytna kobietka bierze się z zapalem do dzieła i zwycięża na całej linii.

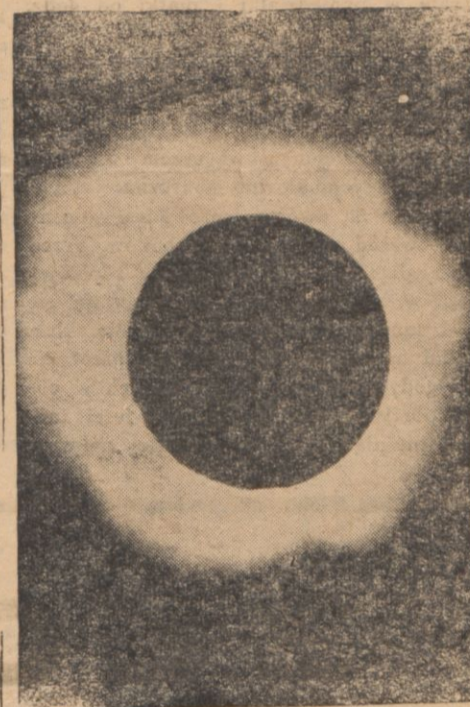
Możeby ta blaha treść wyszła nudno i ospale z pod innego pióra, ale że to świetna spółka Caillavet i Flers, więc lekki djałog, szczery

sentyment, dowcip, rozsiany szczerdrie i rzetelny humor składają się na całość miłą, zabawną a możliwą do oglądania nawet przez podlotki

Gra spoczywała na barkach pp.: I. Górskiej — w miarę uczuciowa, sprytna, figlarna i przemiała w jej interpretacji Zuzia; Dzwonkowskiego — rozbrajający w swej naiwności i beztroście Klauzjusz (dobrze oboje zagrali scenę uświadomienia sobie swej miłości); Wofiejki i Neubelta — wyborni starszankowie i Siezieniewskiego — dobry Jakób, wybawca od trosk pekuniarnych.

Dzielna spółka autorska, przy poparciu chłodnego wieczoru, zwała do letniaka liczną publiczność, wypełniając beżmała szczerlnie, widownie. P. Czengeri dał komedji dobre tempo, a p. Makojnik przybrał bardzo ładnie perkalikami hall i willę, tak że fond odpowiadało treści: było na scenie młodo, słonecznie i wesoło.

Pilawa.



Zaćmienie słońca obserwowane 8-go czerwca w poł. Ameryce przez specjalną ekspedycję. Zostało ono sfotografowane i dokładnie zbadane. Trwało 3 minuty i 33 sek., było najdłuższe od 1200 lat. W czasie zaćmienia naokoło słońca, zasłoniętego księżycem, powstał wspaniały krąg świetlny koloru niebieskiego.

## SPORT

„Smigły“ wygrywa z Ruchem — Polesie.

Wczoraj na boisku sportowym przy ul. Werkowskiej, rozegrany został mecz piłki nożnej między drużyną W. K. S. Smigły — Wilno a Ruchem — Polesie. Gra była ciekawa. Zainteresowanie meczem słabe, co najlepiej świadczy zebrana publiczność w ilości około 200 osób. Mecz wygrał Smigły strzelając 6 bramek Ruchowi. (h)

### Zawody o mistrzostwo K. P. W.

W dniu 27 b. m. przyjechały już do Wilna drużyny koszykówki Kol. Przysp. Wojsk. z Warszawy, Radomia i Torunia, które w dniu 28 b. m. stoczą walkę o mistrzostwo K. P. W. na boisku KPW ul. Kolejowa 19, na które jest wstęp wolny.

Program zawodów przedstawia się następująco: 28.6 g. 9.30 mecz Radom — Toruń, g. 19.30 Warszawa — Wilno, g. 17 Warszawa — Toruń, g. 18 Wilno — Radom.

29.6 g. 9 Warszawa — Radom, g. 10 Wilno — Toruń, po tym odbędą się zawody propagandowe koszykówki i siatkówki.



## Z za kotar studio

Pierwsza audycja Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego

W dniu 29 czerwca o godz. 20.30 w ramach Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego, odbędzie się specjalna audycja, w której wystąpią czterej popularni pianiści: Tadeusz Faliszewski, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witas.

Po wysłuchaniu audycji należy ułożyć listę śpiewaków według ich popularności. A więc najbardziej lubianego i popularnego artystę należy umieścić na pierwszym miejscu, na dalszych zaś, w miarę popularności, kolejno pozostałych wykonawców.

W ten sposób z nadesłanych odpowiedzi powstanie lista plebiscytowa ustalona przez wszystkich radiosłuchaczy. Odpowiedzi zgodne z listą plebiscytową lub najbardziej do niej zbliżone, będą wyróżnione przez Sąd Konkursowy cennymi nagrodami.

Odpowiedzi należy nadsyłać na kartach pocztowych do Polskiego Radia, Warszawa, Mazowiecka 5, podając imię, nazwisko, adres i numer abonamentu.

Aby ułatwić wszystkim radiosłuchaczom udział w Wielkim Letnim Konkursie, audycje konkursowe będą nadane pięciokrotnie, a więc: 29 czerwca, 10 i 24 lipca oraz 14 i 28 sierpnia.

Konkurs dostępny jest dla każdego, kto opłacił będzie abonament radiowy w czerwcu, lipcu i sierpniu. Nowi abonenci, którzy zarejestrują się w czerwcu, również będą dopuszczeni do udziału w konkursie.

Jeśli więc kto chce zdobyć samochód lub jedną z dalszych 500 cennych nagród, niech weźmie udział w Wielkim Letnim Konkursie Polskiego Radia.

Letnie transmisje z Ciechocinka

W miesiącach letnich podobnie jak w roku ubiegłym, odbywać się będą stałe transmisje koncertów z Filharmonii Warszawskiej z Ciechocinka. W pięknym parku tego słynnego polskiego uzdrowiska, gromadzą się codziennie tłumy kuracjuszy, by posłuchać koncertów doskonałej stołecznej orkiestry pod dyrekcją Józefa Ozimskiego. Program stosownie do pory roku, posiada charakter popularny, przy tym jednak wartościowy. Koncerty te przystępne będą dla wszystkich radiosłuchaczy, radio bowiem transmitować je będzie regularnie w poniedziałki i piątki od godz. 17.00 do 17.50.

Jedną z pierwszych transmisji będzie koncert popołudniowy o godz. 17.00 dnia 28 czerwca.

„Pod zielonym węgorem”  
Audycja słowno-muzyczna

Wiosna na dworze wprowadza radosny nastrój wśród marynarzy i rybaków. Przed wyruszeniem na dalekie rejsy i połowy „Bractwo zielonego węgóra” zabawia się wśród tańca, pieśni i opowieści morskich. Zebrani opowiadają najciekawsze przeżycia i przygody, informując o zwyczajach w obcych portach, przepatując opowieści tańcem i pieśnią. Na takiej zabawie usłyszeć

można mało znane piosenki marynarzy polskich, pieśni przywiezione przez naszych marynarzy od sąsiadów na Bałtyku, piosenki ludowe i warmińskie. Stanisław Roy zrekonstruuje przed mikrofonem zabawę w gospodzie „Pod zielonym węgorem”. Audycja nadana zostanie w poniedziałek dnia 28 czerwca o godz. 21.15.

Król Rumunii Karol II szefem 57 pułku piechoty Wojsk Polskich

Dnia 28 czerwca tj. w poniedziałek Polskie Radio transmitować będzie z Biedruska uroczystość nadania tytułu Szefa 57 pułku piechoty Wojsk Polskich — Królowi Rumunii Karolowi II. Transmisja rozpocznie się o godz. 10-ej rano.

O zamku grodzieńskim

Na zamku w Grodzieńskim prowadzi się obecnie prace odkrywcze i konserwatorskie, mające na celu zabezpieczenie tego wspaniałego zabytku przed zniszczeniem. Pogadankę o tym wygłosi przed mikrofonem wileńskim w poniedziałek 28.6 o godz. 18.00 dr. Ksawery Piwocki.

## Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dn. 28 czerwca

6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Muzyka z płyt. Audycja dla poborowych. Muzyka z płyt. 11.00 Król Rumunii Karol II szefem pułku Wojska Polskiego (Transm. z Biedruska). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Transmisja fragmentu XVIII Zjazdu Katolickiego. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Praca dziecka w lecie — pof. dla gospodyń. 13.00 Muzyka popularna. 15.00 Muzyka jazzowa. 15.10 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15 Wiosna grecka — nowela Hanny Malewskiej. 15.25 Z różnych operetek. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Antos chce być technikiem — dialog dla dzieci. 16.15 Pieśni ludowe w wyk. chóru szkoły powszechnej. 16.45 Książę Panie Kochanku — felieton. 17.00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej z Ciechocinka. 17.50 Co się dzieje w naszym ogródku — pog. 18.10 Z oper Moniuszki. 18.45 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.60 Pogadanka aktualna. 19.00 O ludziach dobrej woli — audycja strzelecka. 19.30 3000 Ompiaków na złocie. 19.50 Ratunku tonel pog. sport. 20.00 Wiad. sportowe. 20.01 Komunikat sportowy z Warszawy. 20.05 Koncert orkiestry wojskowej z Bydgoszczy. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Caprzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.01 Przemówienie przedstawicieli Ligii Morskiej i Kolonialnej. 21.15 W gospodzie „Pod Zielonym Węgorzem” audycja słowno-muzyczna. 22.00 Muzyka z płyt. 22.10 Recital śpiewaczy Dunki Slezkowskiej. 22.35 W 10-tą rocznicę sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego do Grobów Królewskich na Wawelu. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00—23.30 Tańczymy. W przerwie ok. 23.10 Fraszka na dobranoc.

Polskie Kino  
**Światowid**  
Dziś król humoru  
**Adolf Dymśza**  
w arcywesołej polskiej komedii wojskowej  
„Dodek na froncie”  
Ceny miejsc niższe Sala dobrze wentylowana

Lodownie pokojowe, maszyny do lodów, słomki i wszelkie artykuły gospodarstwa domowego wyprzedajemy po niebywale niskich cenach.  
PŁYTY GRAMOFONOWE  
**DH. „T. ODYNEC”** wł. I. Malicka  
WILNO, UL. WIELKA 19.

**ULGA DLA CIERPIĄCYCH**  
Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa naciąganie „Embeta-Stawolit”  
Rej. Nr. 39  
Mgr. W. PAZDIERSKIEGO  
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych  
Fabr. Chem. „Pharmachemia”, Bydgoszcz.

**NARESZCIE!**  
Mamy swoją Polską kuchenkę naftowo-gazową „ISKRA” przewyższającą swoją dobrocią marki szwedzkie. Każda sztuka gwarantowana.  
Sprzedaż detaliczna i hurtowa w firmach:  
P. Kalira i L. Zabłocki — Wielka 17  
S. H. Kulesza — Zamkowa 3  
„T. Odyniec” — Wielka 19  
„J. E. Sennewaldt” — Wileńska 25

## Mieszkania i pokoje

**MIESZKANIA** 2 pok. z kuch. przy ul. Starej 33 i 1 pok. z kuch. przy ul. św. Piotra i Pawła 3. Słoneczne do wynajęcia. 1169  
**2 MIESZKANIA** 3 i 4 pokojowe z wygodami do wynajęcia przy ulicy Lwowskiej do Nr. 11. 1175  
**POKÓJ** z osobnym wejściem, elektr. do wynajęcia. Piwna 9—8. 1173  
**POKÓJ** do wynajęcia z osobnym wejściem. Witelka 19 m. 3. 1173  
**MIESZKANIE** 5 pokoi, służbowa, kuchnia, suche, słoneczne, woda, kanalizacja, ogród, brzeg Wilii od 1 lipca do wynajęcia. Witoldowa 5—4. Tel. 11-72. (1153)  
**MIESZKANIE** do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, centralne ogrzewanie. Wielka 10. (2)  
**1, 2 lub 3 pokoje słoneczne z balkonem** ze wszelkimi wygodami w pobliżu Sądu do wynajęcia. Ul. Tartaki 19 (róg Ciasnej), m. 4 tel. 352, oglądać do 10-ej i 4—6.

## Nauka

**PARYŻANKA** poszukuje kondycji na lato (gdzie jest las i woda) przygotowuje do wszystkich klas gimn. (praktyka, teoria), ul. Mostowa 27—9 od 11 do 4 pp., w niedzielę do 12. 1128

**INSTYTUT GERMANISTYKI**  
Zamkowa 10, m. 2. Kursy naturalne i konkursowe. Szybko — gruntownie — tanio!

**ŻENSKA ROCZNA SZKOŁA** - Bielizniarska SS. Sołżanek w Wilnie przy ul. Stefańskiej 37 (blisko dworca kolejowego) oraz **KURSY WIECZOROWE KROJU I SZYCIA** dla dorosłych i 7 kl. SZKOŁA POWSZECZNA podają do wiadomości, iż zapisy kandydatek rozpoczęły się i będą trwały do 16 września 1937 roku.

Kandydatki do szkoły krawieckiej będą przyjmowane po ukończeniu 6 lub 7 klas szk. powsz.

Przy szkołach siostry prowadzą internat w wieku szkolnym i przedszkolnym. Opłata internatu oraz nauka w szkołach dostępna.

Z internatu mogą korzystać nie tylko uczennice uczęszczające do wyżej wymienionych szkół i kursów, lecz i z innych zakładów naukowych.

Troskliwa opieka i pomoc szkolna zapewniona jest pod wzorowym i umiejętnym kierownictwem wykwalifikowanych odpowiednio sił pedagogicznych.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria od 10 — 4, przy ul. Stefańskiej 37 (blisko dworca kolejowego).

## Pomóżmy bliźnim!

**MIŁOSIĘRDIU** naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gim uczącym się dzieci o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. św. Wincentego à Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”.

## Kupno i sprzedaż

**SPRZEDAM SKLEP** spożywczy z mieszkaniami, w punkcie dobrym w dzielnicy chrześcijańskiej. Adres w „Dzienniku Wil.”

**DO SPRZEDANIA DOM** frontowy od ulicy z ogrodem, również sprzedają się pszczoły w ulach warszawskich i dadanowskich przy ul. Legionowej Nr. 38.

**PLAC** różnej wielkości przy ul. Piaski, Senatorskiej i Bystrzyckiej są do sprzedaży, teren równy, ziemia własna. Wiadomość: Antokol, ul. Piaski 33, Jadwiga Boczewiczowa dom własny.

**SODOWIARNIĘ - OWOCIARNIĘ** w dobrym punkcie, sprzedam niedrogo chrześcijańskowi jako wyrobioną placówkę polską. Informacje: Wileńska 11 m. 16. 1169

**DO SPRZEDANIA 2** domy drewniane z zadziwionym placem w stanie dobrym, koło Kalwaryjskiej. Cena 12 tysięcy 1174 Infor. Mickiewicza 46 m. 9 od 3—4 ppol.

Spowodu spraw rodzinnych, **SPRZEDAM SKLEP** na dogodnych warunkach w najlepszym punkcie ul. Mieczkiewicza sklep okazały, firma egz. od 1912 r., klientela pierwszorzędna. Informacje: ul. Śniadeckich 4—1.

**KUPIĘ** okazjnie szafkę do książek używaną, stół okrągły duży i szafkę olchową nie dużą. Zgłaszać się: Śniadeckich 4 m. 1.

**LIS SREBRNY** i lis złoty, nowe, okazjnie do sprzedaży. Zgłoszenia do „Dz. Wil.”

**NIEBYWAŁA OKAZJA.** Spowodu nagłego wyjazdu sprzedaję dom murowany z piekarnią o dwóch piecach parowych w mieście powiatowym (garnizon wojska). Ważne specjalnie dla piekarzy. Przewidziana dostawa dla wojska. Adres w „Dzienniku Wil.”

## Praca poszukiwana

**CHŁOPIEC** lat 13-cie, będąc prawie sierotą, poszukuje pracy odpowiedniej na czas ferii letnich. Ojczyznę proszę kierować do jego babci. Ul. Piłsudskiego 13 m. 4.

**MIERNICZY** poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych, lub przyjmie wszelkie roboty wchodzące w zakres miernictwa. Ceny umiarkowane. Wilno, Mostowa 8—28.

## Praca zaofiarowana

**CHRZESCIJANSKA** Fabryka Cukrów przy mnie zastępcę na województwo: białostockie, wileńskie, nowogródzkie, poleskie. Zabezpieczenie w papierach wartościowych. Zgłoszenia do „PAR” Kraków, Rynek 46. Pod „Biegły sprzedawca”.

## Zguby

**ZGUBIONA** legitymacja szkolna, wydana uczniowi 1 kl. gimnazjum im. Puszkina, Bartoszewiczowi Gienadziuszowi — unieważnia się. 3

## Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

HUGO WAST.

# ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

— Skutkiem obniżenia wartości produkcji! — bąknął prezes, słysząc tę nagą prawdę, dająca wierny obraz losów niejednego z argentyńskich właścicieli posiadłości.

— O, nie! Bynajmniej! — zaprzeczył żywo Adalid. — Przyczyną tego wszystkiego jest zwykła wartość ci złota...

— A czy to nie wszystko jedno?

— Oczywiście, że nie! Przede wszystkim składa się winę sprowadzenia kryzysu na producentów i rzetelną pracę, stwarzającą bogactwo. Szuka się możliwości powiedzenia im: głupcy pracowaliście za dużo! Obfitość, która spowodowałaście, zubożyła świat. Nie zasiewajcie! Zniszczcie zbiory!

— A poza tym?

— A poza tym okazuje się, że kryzys właśnie powoduje zwykłą wartość złota. Dzięki temu wierzyli, który nic nie tworzy, pożera pięciokrotnie więcej, aniżeli wynosiła pożyczona suma.

Adalid zamilkł na chwilę, poczym dodał:

— Czyż nie jest niedorzecznością, nadawać charakter miary powszechnej wszelkimi wartościami, co ma bardzo zmienną własną wartość, jak to się dzieje ze złotem?

Prezes nic na to nie odpowiedział.

zatopiony w myślach nad poruszoną zagadką.

— Proszę mi wybaczyć, panie prezesie, że zabrałem panu tyle czasu, dzieląc się własnymi rozważaniami.

— Nie mam panu czego wybaczać. Wszystko to interesuje mnie bardzo i nie zapomnę słów pana.

— Proszę też nie zapomnieć tych jeszcze słów, które przeczytałem w księdze żydowskiej: „Jeszcze krok i wąż symboliczny zakreśli swe koło. A gdy koło już będzie zamknięte, skrupuje wszelkie kraje mocnymi łańcuchami”.

Stary obszarnik wyszedł i prezes pozostał przez chwilę sam, zamysłony.

VI.

„MÓJ NARÓD JEST TWOIM”.

Późna noc wiosenna. Ulicą Arroyo mknął samochód północno-amerykański, w którym siedział Zachariasz Blumen, wracając do domu, znajdującego się w pobliżu Retiro.

Otworzył drzwi kluczykiem, również pochodzącym z Ameryki Północnej, jak i jego samochód, czy też winda, do której wszedł, aby się wnieść na drugie piętro, gdzie była jego sypialnia.

Nikt nie słyszał, że wraca.

Wietrzyk, niosący zapach kwiatów drzewa palisandrowego, pozwolił usłyszeć harmonijne wybijanie godzinny na Wieży Angielskiej.

— Trzecia! Czy jest już moja córka? Pewnie już śni po raz piąty. Trzeba się przekonać!

Na dole znajdowały się apartamenty Marty Blumen, do których mógł zjechać windą, bez zwrócenia uwagi kogośkolwiek uwagi.

Jej sypialnia, pozbawiona zbytecznych mebli, pozornie pełna prostoty, była niezwykle wyszukana i wystawna.

Artysta północno-amerykański, specjalnie sprowadzony z Nowego Jorku, stworzył to cacko dekoracyjne.

Gładkie, zatoczone kołem ściany malowane były na kolor popielaty. Łóżko osłaniała złota muslinowa tkanina.

Biała marmurową lśniącą podłogę przykrywały miejscami skóry zebry.

Nad kominem ze stali chromowanej wisiał wspaniały obraz wielkiego boerskiego malarza Van Riits, wyobrażający walkę zebry z tygrysem.

Czarny kryształowy stół, biała lampa porcelanowa i lekkie zastawy czyniące wrażenie żagli, stanowiły dość ciekawą dekorację.

Aha! Rzecz godna uwagi. U węgłowia biała postać Chrystusa, malowana przez Greco.

Łóżko było puste.

— Kiedyż to stworzenie spija? pomyślał Zachariasz. — Ostatnia kładzie się do łóżka, a pierwsza

wstaje. Muszę się wdać w te sprawy...

Wrócił z tym do siebie. Rzucił się na łóżko i zagłębił się w rozważaniach. Nurtowały go ambicje polityczne. Pragnął zostać prezydentem republiki.

Ilżby to mogło kosztować? Milion, czy dwa?...

Kandydatura Ferdynanda Adalid mogła stanowić poważną przeszkodę.

Miał jednak w swojej ręce moc jej obalenia. Wiedział o tym, że Bank Południowo-Amerykański mógłby cofnąć tę kandydaturę swego prezesa Ferdynanda Adalid. Ale istniała jeszcze jedna przeszkoda: wrogie ustosunkowanie się Wielkiego Kahała. Blumen był bogaty, lecz nielubiany przez zydostwo stołeczne, którym kierował Maurycy Kohen.

Należało więc zgniebić Kohenę i opanować Kahał. W tym celu trzeba było podburzyć Nowy Jork, skąd poruszano tryby olbrzymiej maszynierji żydowskiej na całym świecie.

Zadowolony z możliwego rozwiązania sprawy, usnął. W tymże czasie wróciła Marta w lekkim towarzystwie.

Rozpoczął już dwudziesty ósmy rok, ale, choć uchodziła za jedną z najbardziej eleganckich panien w stolicy, nie miała narzeczonego i nawet nie chciała go mieć.

— Wyjdź za mąż, jak skończę trzydzieści pięć lat — oznajmiła kiedyś. — Miłość bowiem jest rzeczą dobrą, ale swoboda jest lepszą.

Oczywiście mówiła to, nie wiedząc co to jest miłość i miała zbyt naiwne pojęcie wolności. Uważała

się za wolną, skoro ani ojciec, ani służba nie sprawdziła, kiedy i w jakim towarzystwie wraca, w jakim lokalu jada kolację, na jakim dancingu tańczyła, jakie piła ulubione cock-taile, jakie paliła papierosy.

Była wolna, gdyż jednego dnia mogła sobie wybrać dowolną markę samochodu, innego zdobyć dyplom lotniczy i nabyć samolot.

Miała to niezłomne przeświadczenie, że świat istnieje dla niej i podobnych jej istot, aby mogły używać go, ile tylko zechcą, bez zważania sobie sprawy ze swojego postępowania. Jakim bowiem prawem mogłyby jej ludzie w tym przeszkadzać, zacieśniając granice jej pragnień?

Wypada tu zaznaczyć, że myśli podobne psuły humor Marcie Blumen i wolała je oddalać od siebie. Dla pewnych myśli nie ma miejsca w głowie platynowej blondynki.

Ostatnią jej myślą przed uśnięciem było to, że nie będzie mogła spać dłużej niż cztery godziny, gdyż punktualnie o ósmej obudzi ją przez telefon nieznajomy. Uśmiechnęła się.

Pierwszym razem ograniczył się do powiedzenia jej dzień dobry. Przerwała wówczas połączenie, była jednak zaintrygowana, gdyż numer telefonu był zarezerwowany i znały go nieliczne osoby. Nazajutrz o tejże porze, znowu zadzwonił telefon.

— Kto mówi?

— Proszę nie pytać mnie o imię, Marto...

— Nie będę w takim razie rozmawiała z panem.

(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

